

**Prof. Julian Krzyżanowski odpowiada na ankietę:  
*Jaką najciekawszą książkę przeczytałem w r. 1937?*  
„Prosto z mostu”, nr 7 z 30 stycznia 1938 r.**

Andrzej Strug – *Miliard* (1937)

Władysław Zambrzycki – *Nasza Pani Radosna* (1931)

Powieść Struga jest podwójnie „ciekawa”: jako zastanawiająca u pisarza polskiego próba ujęcia w kształt artystyczny problemu ogólnoświatowego, a eo ipso również naszego problemu kryzysu ekonomicznego; niezależnie od tego czy autorowi rozwiązanie się udało, imponuje śmiałość samego pomysłu; prócz tego powieść nie jest skończona, ciekawi więc jak każdy fragment swą zagadkowością.

Coś podobnego, przy całej różnicy tematu, uderza mnie w powieści Zambrzyckiego, niedocenionej i zapomnianej. Autor jej, gdyby był Anglikiem czy Francuzem, byłby zrobił niezwykłą karierę literacką. Świetnie wykonany pomysł, przerzucenie dzisiejszych rzezimieszków w „ostatnie dni Pompei”, humor i smak, przezabawne koncepty (Wierzyński deklamowany na olimpiadzie antycznej), głęboko wreszcie humanistyczne ujęcie problemu religii – oto podstawowe cechy tej niezwyklej, w każdym calu zachodniej opowieści.